

## AMERYKAŃSKA KONCEPCJA „WSPÓLNOTY ATLANTYCKIEJ” A INTEGRACJA EUROPY ZACHODNIEJ



### I. UWAGI WSTĘPNE

Międzynarodowa pozycja USA opierała się skutecznie na potencjale ekonomicznym i militarnym tego kraju. Stany Zjednoczone, skupiając aktualnie około połowy produkcji świata kapitalistycznego, będąc przy tym jego największym partnerem handlowym, stanowią poważną siłę oddziaływania na charakter i kierunki gospodarki kapitalistycznej. Głównym ekonomicznym środkiem wyzyskania tej pozycji w stosunkach międzynarodowych stała się amerykańska polityka handlowa<sup>1</sup>.

Nieprzerwane narastanie prymatu USA zostało zahamowane w ostatnich dziesiątkach lat w wyniku ogólniejszych procesów i przemian zachodzących w świecie (dekolonizacja, powszechna dążność do uprzemysłowienia i samodzielnego kształtowania stosunków ekonomicznych przez poszczególne kraje, powstanie dynamicznie rozwijającego się systemu gospodarki socjalistycznej). Decydujące dla układu sił w świecie miało zwłaszcza powstanie — najpierw w ZSRR, później w innych krajach — gospodarki socjalistycznej, co w istotny sposób ograniczyło sferę wpływów USA.

Te dwa elementy — narastanie dominacji amerykańskiej w świecie oraz procesy i przemiany stanowiące przeszkodę w jej pełnej realizacji — kształtowały amerykańską koncepcję stosunków gospodarczych, która wyraźnie uzewnętrzniła się w stanowisku USA wobec integracji Europy zachodniej.

### II. EKONOMICZNE PODSTAWY POLITYKI ZAGRANICZNEJ USA

Droga USA do dominującej pozycji w świecie kapitalistycznym stanowi ilustrację działania prawa nierównomiernego rozwoju kapitalizmu. Kraj ten pierwszy też wyciągnął wnioski z lekcji liberalizmu gospodarczego i od początku oparł swój rozwój na podstawach protekcjonizmu. Żyzne ziemie, bogactwa naturalne, duży rynek wewnętrzny, wielki napływ ludności i kapi-

<sup>1</sup> „Lecz znaczenie handlu, jako środka pomocy dla realizacji podstawowych celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, góruje nad wszelkimi innymi rozważaniami” (D. D. Humphrey, *The United States and the Common Market*, New York 1962, s. XIII).

<sup>1</sup> Przegląd Zachodni

tałów z Europy — wszystko to sprzyjało umacnianiu się gospodarki samowystarczalnej. Korzystne warunki rozwoju, przy relatywnym niedostatku siły roboczej, inspirowały nowe metody produkcji, zapewniając przemysłowi amerykańskiemu wysoką mechanizację, wydajność i wysokie zyski. W stosunkowo krótkim czasie Stany Zjednoczone stały się też pierwszym przemysłowym mocarstwem świata. W 1870 r. skupiając 23,3% produkcji przetwórczej świata, zajmowały już drugie miejsce po Anglii (31,8%). W 1913 r. podwyższywszy już swój udział do 35,8%, wyprzedziły ponad dwukrotnie drugie mocarstwo przemysłowe wyrosłe w ostatnich dziesiątkach lat XIX wieku — Niemcy, które prześcignęły Anglię<sup>2</sup>.

W okresie międzywojennym udział USA zmniejszył się nieznacznie, osiągając w 1936/38 r. — 32,2% światowej produkcji przetwórczej. W tym okresie pozycja innych mocarstw kapitalistycznych obniżyła się jeszcze poważniej. W latach 1936/38 udział Niemiec wynosił już tylko 10,7%, Anglii 9,2%, Francji — 4,5%<sup>3</sup>. W ostatecznym wyniku przewaga i dominacja USA w świecie kapitalistycznym została silnie wzmocniona. Wzmacniał ją ponadto charakter gospodarki Stanów Zjednoczonych.

W przeciwieństwie bowiem do europejskich potęg kapitalistycznych USA rozwijały się na zasadzie samowystarczalności gospodarczej<sup>4</sup>. Przemysłowa potęga USA wyrastała pod ochroną protekcyjnych tariff celnych, czemu sprzyjały istniejące bogactwa naturalne, szybki przyrost ludności oraz duży rynek wewnętrzny. W związku z tym udział handlu zagranicznego w globalnej produkcji nie był też nigdy wielki, mieszcząc się w granicach 6—8% wartości produktu społecznego. Szybkie tempo rozwoju gospodarczego powodowało jednak, że również eksport wzrastał bardzo dynamicznie stawiając i w tym zakresie USA w czołówce światowej<sup>5</sup>.

Ta ekspansja handlowa miała inny charakter, niż ekspansja europejskich krajów przemysłowych. Dla tych ostatnich dochody z eksportu dóbr przemysłowych i z lokat kapitałowych za granicą stanowiły pokrycie finansowe dla importowanych środków żywności i surowców. Stany Zjednoczone rozwijały się natomiast nie tylko jako wielki potencjalny eksporter dóbr przemysłowych, ale w wyższym jeszcze stopniu jako eksporter surowców i produktów rolnych. Szybkemu wzrostowi produkcji rolnej i surowcowej sprzyjały obfite bogactwa naturalne i wielkie obszary żyznej ziemi. Od początku też nadwyżki produkcji rolnej eksportowano do Europy w zamian za import dóbr przemysłowych, zwłaszcza kapitałowych. Rozwój przemysłu przetwórczego dał nowy impuls dla wzrostu produkcji rolnej. Spowodował na szeroką skalę mechanizację procesów produkcji i ukształtował typ farm rol-

<sup>2</sup> T. Łychowski, *Zagadnienia obrotu międzynarodowego*, Warszawa 1954, s. 141.

<sup>3</sup> P. Ellsworth, *The International Economy*, New York 1958, s. 181.

<sup>4</sup> E. Benoit, *Europe at Sixes and Sevens: The Common Market, The Free Trade Association and the United States*, New York and London 1961, s. 162.

<sup>5</sup> T. Łychowski, *Zagadnienia obrotu międzynarodowego*, s. 102.

nych. W efekcie w l. 1870—1910 produkcja rolna USA wzrosła czterokrotnie<sup>6</sup>. Pod koniec XIX wieku rozpoczyna się też wielki wzrost eksportu rolnego. Przed I wojną światową  $\frac{3}{4}$  eksportu amerykańskiego stanowiły produkty rolne i surowce, a  $\frac{1}{4}$  wyroby przemysłowe<sup>7</sup>. Wprawdzie — w związku z ogólnymi tendencjami wymiany międzynarodowej — stosunek ten uległ także zmianie w eksporcie amerykańskim, to jednak w porównaniu z innymi krajami przemysłowymi, udział produktów rolnych i surowców pozostał w nim zawsze stosunkowo wysoki<sup>8</sup>.

Mniej więcej od 1870 r. bilans handlowy USA staje się strukturalnie dodatni. Ponieważ Stany Zjednoczone stawały się eksporterem netto tak w wyrobach przemysłowych, jak w produktach rolnych i surowcach, zaczął się rysować na tym tle specyficzny dla USA problem równowagi bilansu płatniczego, który dla reszty świata zaczął narastać jako problem „luki dolarowej”. Przed I wojną światową problem ten ostrzej rysował się w stosunkach z krajami eksportującymi surowce i produkty rolne, które nie znajdując możliwości zbytu na szybko rozwijającym się rynku USA, popadały w trudności w zdobyciu dewiz niezbędnych dla pokrycia importu przemysłowego, stając się w tych warunkach potencjalnym dłużnikiem w międzynarodowych obrotach gospodarczych. W stosunkach z przemysłowymi krajami Europy zachodniej problem ten nie był w tym czasie na tyle ostry, gdyż Stany Zjednoczone posiadały z nimi ujemny bilans w pozycjach usługowych, a ponadto importowały jeszcze kapitał i opłacały procenty od zachodnioeuropejskich lokat kapitałowych w USA<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> G. D. H. Cole, *Introduction to Economic History 1750—1950*, London 1954, ss. 84—85.

<sup>7</sup> P. T. Ellsworth, *The International Economy*, s. 181.

<sup>8</sup> Ilustruje to zestawienie udziału wyrobów przemysłu przetwórczego w eksporcie niektórych krajów przemysłowych, wskazujące tym samym, jaki udział mają produkty rolne i surowce.

Udział wyrobów przemysłu przetwórczego w eksporcie krajów przemysłowych (w % całego eksportu)

	1899	1913	1929	1955	1959
Francja	55	58	68	64	74
Niemcy *	70	72	78	86	89
Włochy	41	45	58	62	69
Belgia-Luksemburg	46	45	73	80	83
Anglia	64	77	67	79	84
Japonia	42	49	48	87	88
Stany Zjednoczone	30	34	48	62	61

\* — od 1955 NRF

Zródło: A. Maizels, *Industrial Growth and World Trade*, Cambridge 1963, s. 58.

<sup>9</sup> T. Łychowski, analizując wzrost gospodarczy USA z punktu widzenia kapitalistycznego międzynarodowego podziału pracy w wieku XIX wykazuje, że podział ten został już wtedy rozbity, co ujawniło się wyraźnie po I wojnie światowej (por. T. Łychowski, *Stosunki ekonomiczne między krajami o różnych ustrojach*, Warszawa 1957, ss. 110—118).

Pierwsza wojna światowa zmieniła radykalnie sytuację i w stosunkach z Europą zachodnią. Dostawy wojenne stworzyły nowy impuls dla dalszego rozwoju gospodarki amerykańskiej. Należności i udzielane krajom Europy zachodniej kredyty zlikwidowały zadłużenia USA wobec Europy i pozwoliły na znaczne rozszerzenie działalności inwestycyjnej USA za granicą. Długoterminowe lokaty zagraniczne USA wzrosły też z 2,5 mld dol. w 1914 r. do około 6,5 mld dol. w 1920 r.<sup>10</sup> Rozbudowana w czasie wojny flota handlowa pozwoliła również zmniejszyć w znacznym stopniu płatności USA z tytułu usług.

Po I wojnie światowej Stany Zjednoczone stały się zatem głównym wierzycielem reszty świata kapitalistycznego. W ten sposób zamykał się proces narastania dominacji USA. Najdobitniej nowa pozycja USA w gospodarce światowej wyraziła się w raptownym przejściu ze stanowiska dłużnika w status głównego wierzyciela świata kapitalistycznego. Jeszcze w 1914 r. zadłużenie USA wobec reszty świata wynosiło 3,7 mld dol. W 1919 r. Stany Zjednoczone były już na tę mniej więcej sumę wierzycielem świata. W następnych latach wierzytelności te jeszcze wzrosły i osiągnęły w 1930 r. 8,8 mld dolarów<sup>11</sup>.

Narastająca fala zadłużenia w ostatecznym rozwiązaniu mogła być wstrzymana poprzez odpowiedni wzrost importu dóbr i usług, czyli — jak to miało miejsce uprzednio w Anglii — dodatni bilans handlowy USA powinien przekształcić się w bilans o znacznej nadwyżce importu. Amerykańska polityka handlu zagranicznego poszła jednak we wręcz odwrotnym kierunku. Jej szczytowym punktem była nowa protekcyjna taryfa celna z 1930 r. (tzw. *Hawley-Smoot Tariff*) oraz rewaluacja dolara z 1933 r. Dla zadłużonego świata oznaczało to konieczność spłaty swych zobowiązań w trudnych do uzyskania dewizach i złocie, co dezorganizowało systemy pieniężne i pogłębiało bolesne skutki wielkiego kryzysu gospodarczego.

W wyniku tych procesów powstał taki układ sił, że prawie samowystarczalne i odgródzone barierami protekcyjnymi Stany Zjednoczone mogły ignorować potrzeby i interesy świata, gdy inne kraje nie mogły sobie pozwolić na ignorowanie USA. Ta zależność ekonomiczna stała się przy tym dla reszty świata kapitalistycznego bardzo dokuczliwa i w konsekwencji zmuszała do ograniczenia zakupów w Stanach Zjednoczonych. Mimo wysokiego stopnia niezależności gospodarki USA od gospodarki światowej sprawa potęgującego się protekcjonizmu nie była jednak dla USA zupełnie obojętna. Problem wzrostu eksportu nabierał znaczenia wobec narastającej także w USA fali bezrobocia. Co ważniejsze jednak, wzrost protekcjonizmu zagrażał tak istotnemu dla USA problemowi eksportu rolnego i surowcowego. Tendencje rozwojowe w handlu międzynarodowym szły od dziesiątek lat

<sup>10</sup> T. Łychowski, *Zagadnienia obrotu międzynarodowego*, s. 155.

<sup>11</sup> A. G. B. Fischer, *Economic Progress and Social Security*, London 1945, s. 253.

w kierunku kurczenia się w nim udziału produktów rolnych i surowców. Wzrost uprzemysłowienia w świecie pociągał bowiem za sobą i ulepszenie metod produkcji rolnej, a w krajach gospodarczo słabo rozwiniętych szybki wzrost ludności zwiększał ich własne zużycie i kurczył nadwyżki eksportowe. Wzrost protekcjonizmu, potęgując wysiłki dla pobudzenia własnej produkcji, musiał się też odbić na możliwościach eksportowych amerykańskich nadwyżek rolniczych. Losy reszty świata kapitalistycznego nie mogły pozostać zupełnie obojętne dla USA wreszcie i z punktu widzenia politycznego. Protekcjonizm sprzyjał rozbudzaniu nastrojów antyamerykańskich. Ponadto powstanie ZSRR i rozszerzanie się idei socjalistycznych w świecie wraz z narastającą walką z kolonializmem budziło niepokój w kołach politycznych USA co do przyszłych losów świata. Na tym podłożu wyrastała powoli myśl pokierowania tymi losami i przejęcia przez USA pełnego przewodnictwa ekonomicznego i politycznego w świecie. Jej urzeczywistnienie wymagało oczywiście podjęcia szeregu kroków organizacyjnych na skalę światową, tak w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej, które zapewniłyby Stanom Zjednoczonym bezsporne wpływy i dominację w świecie kapitalistycznym. Na tym podłożu dojrzywały nowe koncepcje i kształtowały się nowe formy amerykańskiej polityki, wychodzące poza tradycyjną ideę panamerykanizmu, przybierające charakter polityki światowej, określanej często sloganem „diplomacji dolara”.

### III. AMERYKAŃSKIE KONCEPCJE INTEGRACJI ŚWIATA KAPITALISTYCZNEGO

#### 1. Źródła idei integracyjnych

Pierwszym krokiem w realizacji „polityki światowej” był tzw. *Trade Agreements Act* z 1934 r. Ustawa ta upoważniała prezydenta USA do zawierania porozumień z innymi krajami w zakresie wzajemnej obniżki taryf celnych do granic nie przekraczających 50% aktualnej ich wysokości. Porozumienia takie rozciągały się także na inne kraje, jeśli wynikało to z działania klauzuli największego uprzywilejowania. Prezydent mógł jednak wyłączyć niektóre państwa z działania tej klauzuli, jeśli uznał to za celowe ze względów ekonomicznych czy politycznych.

Uprawienie to stanowiło dla USA narzędzie nacisku politycznego na swych partnerów. Realizacja ustawy oparta była przy tym na zasadzie porozumień z głównym dostawcą, przez co zyski dla innych krajów, korzystających z klauzuli największego uprzywilejowania, zostały poważnie ograniczone. Do wybuchu II wojny światowej zawarto w oparciu o tę ustawę 21 porozumień, z czego jedenaście z krajami Ameryki Łacińskiej. Lata wojny osłabiły oczywiście tę akcję. Technika porozumień, przyjęta przez USA, nie została jednak zarzucona i do końca 1943 r. zawarto sześć dalszych

porozumień, z których najważniejszym była umowa z Anglią, zawarta w listopadzie 1938 r.<sup>12</sup>

Po II wojnie światowej wszystkie względy, które skłaniały polityków USA do rewizji tradycyjnego protekcjonizmu, uległy gwałtownemu spotęgowaniu. Od strony ekonomicznej za szybkim rozszerzeniem ekspansji eksportowej przemawiał silny przyrost potencjału produkcyjnego w okresie wojny. Wielkie inwestycje, finansowane przez rząd USA dla podniesienia produkcji zbrojeniowej i zwiększania dostaw dla aliantów podnosiły zatrudnienie, zdolność produkcyjną przemysłu oraz rolnictwa. Produkt narodowy USA wzrósł na fali wojennej koniunktury ponad dwukrotnie. Ten gwałtowny skok ekonomiczny rozdził jednak od początku problem utrzymania wysokiego stanu produkcji i zatrudnienia po zakończeniu wojny. Był to silny argument na rzecz polityki ekspansji eksportowej. Sytuacja ta czyniła z USA kraj skłonny do włączenia się w takie konflikty, które mogłyby przynieść przemysłowi zamówienia na produkcję zbrojeniową. Szczególny problem, z punktu widzenia konieczności znalezienia ujścia dla nadwyżek produkcyjnych, stwarzało rolnictwo<sup>13</sup>. Rozdętą w czasie wojny produkcję rolną niełatwo było skurczyć, a możliwości zbytu nadwyżek za granicą natrafiały na trudną sprawę finansowania, związaną z tzw. luką dolarową. O rozmiarach tych nadwyżek świadczy fakt, iż zapasy zakupione przez państwo w wielu produktach równały się wartości rocznych obrotów światowych tymi artykułami<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> A. G. B. Fischer, *iw.*, ss. 256—257.

<sup>13</sup> Obrazuje to poniższe zestawienie:

*Udział USA w produkcji i eksporcie światowym*

	% udział w produkcji		% udział w eksporcie	
	przed wojną	1948/50	przed wojną	1948/50
pszenica	23	26	7	43
bawełna	41	42	42	42
tytoń	20	20	37	39
soja	9	43	2	72
jablka	20	18	10	30
rodzynki	31	35	16	28
Zboża paszowe:				
kukurydza	46	59	} 7	} 35
jęczmień	9	11		
owies	22	27		
proso	.	.		

Zródło: Oxford Economic Atlas of the World, London 1957.

<sup>14</sup> W. Zimmermann, *Warum die Welt Frieden braucht. Aufbauprojekte in 5 Kontinenten*, Düsseldorf 1957, ss. 491—492.

Względy ekonomiczne przemawiały więc za rozszerzeniem stosunków Stanów Zjednoczonych z resztą świata. Eksport zaczęto traktować w USA coraz bardziej jako narzędzie utrzymania w ruchu gigantycznej maszyny gospodarczej, wyrosłej w latach II wojny światowej, co jednak z drugiej strony zakładało konieczność czynienia także znacznych koncesji w zakresie polityki importowej. Jeszcze więcej jednak przemawiały za rozszerzeniem stosunków względy polityczne. Okres powojenny z całą wyrazistością ukazał doniosłość przemian dokonujących się w świecie. Procesem dekolonizacji towarzyszyło powstawanie coraz to nowych państw narodowych, borykających się z ogromnymi trudnościami ekonomicznymi, ale równocześnie wyczulonych na wszelkie próby ograniczenia ich niezawisłości politycznej. Lata te ujawniły następnie dynamiczny wzrost gospodarki w ZSRR i rozszerzanie się gospodarki socjalistycznej na inne kraje świata oraz skuteczność tego systemu jako narzędzia likwidacji zacofania gospodarczego. Stawał się on atrakcyjną alternatywą dla nowo powstałych państw, zagrażając tym samym wpływowi i dominacji Stanów Zjednoczonych czy byłych państw kolonialnych. Co więcej, tempo rozwoju gospodarczego w ZSRR i w krajach socjalistycznych wskazywało, że w dłuższej perspektywie Stany Zjednoczone nie będą mogły przeciwstawić swej sily gospodarczej krajom socjalistycznym. Względy mocarstwowe i prestiżowe skłaniały USA w tych warunkach do wzmocnienia wysiłków nad zespoleniem świata kapitalistycznego w zakresie politycznym i ekonomicznym oraz stworzenia tą drogą przeciwwagi dla systemu socjalistycznego. Oznaczało to, iż dominacja USA w świecie kapitalistycznym musi być wzmocniona i zabezpieczona przez narzucenie mu niezbędnego dla realizacji takiej polityki systemu ekonomicznego i politycznego. Na tym podłożu rodziła się też specyficzna amerykańska koncepcja integracji świata kapitalistycznego.

## 2. Amerykański system multilateralizmu

W sferze ekonomicznej koncepcje USA znalazły swój wyraz w teoretycznej doktrynie multilateralizmu wymiany międzynarodowej, nawiązującej do tradycji liberalizmu gospodarczego. Analogicznie bowiem jak doktryna liberalizmu, reprezentująca w przeszłości interesy gospodarcze Anglii, tak i koncepcje USA miały w swym założeniu charakter uniwersalistyczny. Analogicznie też system ten opiera się na założeniu istnienia dominującego centrum sily ekonomicznej takiego organizmu zabezpieczającego jego działanie. W liberalizmie była nim Anglia, w multilateralizmie natomiast Stany Zjednoczone.

Prócz wielu podobieństw, istnieją jednak między liberalizmem a multilateralizmem istotne różnice, wynikające z odmiennych warunków i z różnej pozycji mocarstw, dominujących w tych systemach. Liberalizm uzasadniany był działaniem „praw naturalnych”. Dzięki nim wolny, ogólny handel mię-

dzynarodowy miał doprowadzić do najbardziej efektywnego międzynarodowego podziału pracy i wykorzystania środków produkcji, zapewniając równe korzyści wszystkim partnerom. Rzeczywistość odbiegała jednak daleko od tych teoretycznych ustaleń. System ten mógł działać dopóty, dopóki dominujące mocarstwo czerpało z niego niezaprzeczone korzyści i było na tyle silne, że nie pozwalało innym partnerom z niego się wyłamać. Toteż gdy Anglia straciła przewagę uzyskaną dzięki wczesnemu rozwojowi przemysłowemu, gdy inne państwa zaczęły dynamicznie rozwijać własny przemysł i wreszcie, gdy w wyniku rozpadu systemu kolonialnego zaczęły powstawać nowe niepodległe państwa, system liberalizmu wymiany stracił podstawy swego istnienia.

Natomiast rozwój Stanów Zjednoczonych dokonywał się za barierą celną, chroniącą interesy amerykańskiego przemysłu i rolnictwa. Inne kraje współczesnego świata kapitalistycznego ze względu na ich nierówny poziom rozwoju gospodarczego są w niemniejszym stopniu zainteresowane w posiadaniu tego narzędzia ochrony własnych interesów. System multilateralizmu, akceptując również w zasadzie protekcjonizm, jest też koncepcją bardziej realistyczną i lepiej odpowiada potrzebom państw współczesnego systemu kapitalistycznego. Nie eliminuje on natomiast, lecz umacnia coraz bardziej dominację USA w systemie kapitalistycznym. System ten opiera się bowiem na inspirowaniu przez USA dwustronnych porozumień, w wyniku których amerykańscy partnerzy handlowi znoszą istniejące ograniczenia przeciw amerykańskiemu eksportowi uzyskując w zamian świadczenia ze strony USA, głównie na odcinku pomocy finansowej. Porozumienia te są następnie rozszerzane na inne kraje na zasadzie działania klauzuli największego uprzywilejowania.

Osią tego systemu jest więc „diplomacja dolarowa” USA, wykorzystująca trudności dolarowe świata kapitalistycznego. Zabezpieczeniem amerykańskich interesów gospodarczych jest polityka rządu USA, w którego rękach skoncentrowane jest finansowanie na wielką skalę polityki zagranicznej. Jest rzeczą charakterystyczną, że przeciętna roczna nadwyżka na rachunku bieżącym w bilansie płatniczym USA za l. 1950—1960, a wynosząca 5,0 mld dol., równała się mniej więcej przeciętnemu deficytowi w bilansie rachunku rządowego, który wynosił w tym okresie 5,2 mld dol.<sup>15</sup>

Sugeruje to, iż dodatnie saldo bilansu obrotów bieżących było w istocie rzeczy w całości finansowane kredytami i darowiznami rządu USA dla zagranicy. W dłuższej perspektywie czasu umacniające się na tym podłożu zależności ekonomiczne i zobowiązania finansowe świata kapitalistycznego wobec USA musiały też utrwalić dominującą pozycję tego mocarstwa.

Dla działania tak pomyślnego systemu Stany Zjednoczone zainspirowały powołanie szeregu międzynarodowych organizacji ekonomicznych, jak Między-

<sup>15</sup> Por. D. D. Humphrey, *The United States and the Common Market*, s. 100.



narodowego Funduszu Monetarnego, Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju, GATT itp.<sup>16</sup> Formułą polityczną, która zmierzała do wytworzenia więzi solidarności i aprobaty dla tej światowej polityki, stała się szeroko propagowana ideologia obrony „wolnego świata” przed niebezpieczeństwem komunistycznym. Te więzy łagodzić też miały opory rodzące się często na tle żywotnych potrzeb i interesów gospodarki narodowej poszczególnych państw kapitalistycznych przeciw dominacji USA. Stany Zjednoczone znów ze swej strony w oparciu o tę ideologię traktują każdą próbę wyłamania się z ich sfery wpływów — jak to określa E. Strauss — „jako przestępstwo przeciw porządkowi natury, a nawet jako świętokradztwo”<sup>17</sup>.

Dla udaremnienia tych tendencji USA są gotowe do podjęcia wszelkich środków nacisku i represji, tak na odcinku gospodarczym, jak i politycznym. Jedynie pod naciskiem szczególnych warunków i potrzeb politycznych mogą Stany Zjednoczone pogodzić się z takimi dążeniami, a nawet gotowe są je popierać. Taki szczególny przypadek inspirowania i popierania przez USA tworzenia bloku, dyskryminującego amerykański handel na wielką skalę, jest przykład integracji europejskiej.

### 3. Integracja Europy zachodniej w polityce Stanów Zjednoczonych

W okresie wojny Stany Zjednoczone liczyły na to, iż osłabiona Europa i Związek Radziecki łatwo dadzą się wciągnąć w przygotowany system multilateralizmu, co zadecydowałoby o sukcesie amerykańskich koncepcji. W tym rachunku Stany Zjednoczone nie doceniały jednak potencjalnych sił tkwiących w systemie gospodarki socjalistycznej. Dynamiczny rozwój gospodarczy krajów socjalistycznych i tworzenie na tej podstawie nowego, socjalistycznego rynku światowego, działającego na odmiennych i przeciwstawnych w stosunku do amerykańskich koncepcji zasadach, w istotny sposób podważało amerykańską koncepcję światowego systemu multilateralnego. W tej sytuacji Stany Zjednoczone uznały za niezbędne w szybkim tempie wzmocnić militarnie i politycznie kapitalistyczną część Europy licząc na to, iż związana w ten sposób z USA Europa zachodnia stanie się skutecznym narzędziem presji, a również i ośrodkiem przyciągania dla wyniszczonych wojną i podejmujących ogromny wysiłek rozwoju gospodarczego krajów socjalistycznych.

Jedność polityczna Europy zachodniej musiała być jednak oparta na rzetelnych podstawach ekonomicznych. System pożyczek i pomocy, stosowany w pierwszym okresie powojennym, na dłuższą metę nie spełniał tego postu-

<sup>16</sup> Por. T. Łychowski, *Zagadnienia obrotu międzynarodowego*, s. 323.

<sup>17</sup> E. Strauss, *Common Sense about the Common Market*, New York 1958, s. 15.

latu, a przy tym poważnie obciążał budżet państwowy USA. Kalkulacja USA oparła się tutaj na logicznie uzasadnionym założeniu, iż każdy postęp na drodze budowania jedności politycznej Europy zachodniej będzie z natury rzeczy pociągał za sobą i sukcesy na polu integracji ekonomicznej. Oznaczało to inspirowanie i popieranie przez USA tworzenia w Europie zachodniej bloku gospodarczego, opartego na dyskryminacji handlu amerykańskiego. Stany Zjednoczone gotowe były jednak ponieść ten koszt ekonomiczny za cenę politycznego i militarnego zjednoczenia Europy. Pasywa ekonomiczne nie były przy tym tak jednoznacznie negatywne. W krótkim czasie rozwój współpracy ekonomicznej i substancja importu amerykańskiego przez wzrost handlu wewnątrz europejskiego prowadziły również do zmniejszenia i likwidowania jednostronnych ekonomicznych świadczeń amerykańskich.

W szerszej perspektywie czasu zakładano, że przewodnictwo i autorytet polityczny USA pokieruje ten rozwój tak, iż wzrostowi siły ekonomicznej Europy zachodniej towarzyszyć będzie proces włączania się jej przez światowe organizacje ekonomiczne w amerykański system multilateralny. A to oznaczało otwarcie chłonnego rynku europejskiego dla eksportu amerykańskiego.

Na tej platformie dokonywały się konkretne posunięcia amerykańskiej polityki. Podstawę jej stworzył militarny Pakt Atlantycki — NATO. Na polu ekonomicznym natomiast działał plan Marshalla, który poprzez świadczenia finansowe zainicjował utworzenie Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OEEC), a w jej ramach Europejskiej Unii Płatniczej (EPU). Szczególną uwagę skoncentrowały Stany Zjednoczone na ważnym, z punktu widzenia ich koncepcji, problemie Niemiec, a szczególnie przyszłości Zagłębia Ruhry. Skupiony tam potencjał gospodarczy uzasadniał tę postawę od strony ekonomicznej. Z punktu widzenia politycznego sprawa nabierała szczególnego znaczenia z tych względów, ponieważ Związek Radziecki nabył na podstawie międzynarodowych porozumień — a szczególnie w wyniku umowy poczdamskiej — szereg uprawnień kontrolnych w stosunku do obszaru Niemiec. Stały one w zasadniczej sprzeczności w stosunku do amerykańskich koncepcji i Stany Zjednoczone podjęły też systematyczne kroki w celu ograniczenia i likwidacji tych uprawnień<sup>18</sup>. W tym politycznym klimacie likwidacji systemu kontroli nad Niemcami, którą przewidywała umowa poczdamska, powstała koncepcja włączenia Niemiec zachodnich w system polityki amerykańskiej poprzez wciągnięcie NRF w ramy tzw. „szóstki” zachodnioeuropejskiej. W dziedzinie ekonomicznej zadanie to spełnić miała Europejska Wspólnota Węgla i Stali, w dziedzinie obronnej — Europejska Wspólnota Obronna, a w dziedzinie politycznej Europejska Wspólnota Polityczna. Z tego postulowanego systemu zrealizowana została tylko Europejska Wspólnota Węgla i Stali. Nieratyfikowanie traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej w 1954 r. przekreślało także szansę na realizację Europejskiej Wspól-

<sup>18</sup> Por. A. Klafkowski, *Umowa Poczdamska*, Warszawa 1960, ss. 253—274.

noty Politycznej i było pierwszą wielką porażką amerykańskiej polityki w Europie. Pod amerykańską presją i groźbą zastosowania sankcji, szczególnie wstrzymania pomocy gospodarczej, doszło wprawdzie do pewnego kompromisu, mianowicie do zawarcia układów paryskich w październiku 1954 r. i utworzenia Unii Zachodnioeuropejskiej, która stanowiła pewien krok naprzód dla USA w dziedzinie integracji militarnej. Było to jednak już bez wątpienia rozwiązanie połowiczne.

Nie lepiej powiodło się Stanom Zjednoczonym na płaszczyźnie *OEEC*. Wcześniej okazało się bowiem, iż ta forma integracji nie daje wielkich nadziei na pełne ekonomiczne i polityczne scalenie Europy kapitalistycznej. Fundusze płynące z planu Marshalla były z pewnością ważnym bodźcem dla rozszerzania współpracy między krajami kapitalistycznymi i czyniły je bardziej uległymi wobec postulatów amerykańskich. Gdy jednak osiągnięto już stosunkowo wysoki stopień liberalizacji kwot importowych, okazywało się, iż organizacja ta jest mało przydatna dla rozszerzania jej działalności ekonomicznej i politycznej. Coraz pilniejszą stawała się przeto sprawa jej reorganizacji. Stany Zjednoczone podjęły też wysiłki, by doprowadzić do powołania nowej organizacji, w której — podobnie jak w *OEEC* — wpływy amerykańskie byłyby silne i która związana byłaby z *NATO*.

W międzyczasie jednak w Europie zaczęły dominować nowe tendencje i nowe kierunki integracyjne, będące wyrazem wzmocnienia gospodarczego państw europejskich i chęci uniezależnienia się od dominacji amerykańskiej. Doprowadziły one do powstania dwóch konkurencyjnych bloków gospodarczych — *EWG* i *EFTA*. Opierając swą działalność na zasadach wewnętrznych preferencji handlowych, pogłębiały one dyskryminację handlu amerykańskiego i reprezentowały koncepcję integracji politycznej, której efektem byłoby nie tylko przeciwstawienie siły zjednoczonej Europy obozowi socjalistycznemu, ale w równym stopniu uniezależnienie się od Stanów Zjednoczonych.

W obliczu tak rozwijających się wypadków Stany Zjednoczone podjęły ożywioną działalność polityczną, zmierzającą do zahamowania tych tendencji odsrodkowych. Przybierała ona m. in. formę bezpośrednich nacisków na członków wchodzącego w życie traktatu o *EWG*. Efekty tej działalności, szczególnie tzw. „rundy Dillona” podjętej jesienią 1958 r., nie były ostateczne. Aktywność polityczna USA skupiała się jednak głównie na wysiłkach przekształcenia *OEEC* w nową, bardziej odpowiadającą aktualnej sytuacji i interesom amerykańskim, organizację. W wyniku tych zabiegów zwołana została w początkach 1960 r. w Paryżu konferencja 18 państw *OEEC* oraz USA i Kanady, na której został przedłożony projekt powołania nowej instytucji — Organizacji dla Ekonomicznej Współpracy i Rozwoju (*OECD*). Działalność swą podjęła ta organizacja we wrześniu 1961 r. Miała ona stworzyć ramy dla ściślejszej współpracy między Europą zachodnią, USA i Kanadą na zasadach multilateralizmu, w oparciu o *GATT* i inne organizacje międzynarodowe. Ten sukces polityki amerykańskiej był jednak

w istocie rzeczy sukcesem formalnym. Punkt ciężkości działalności ekonomicznej i politycznej przesunął się już bowiem zdecydowanie na EWG i EFTA. Dla OECD pozostawała praktycznie w tym układzie funkcja forum dyskusyjnego i wymiany poglądów<sup>19</sup>. Zdeprecjonowanie OECD, jako organizacji integracyjnej służącej celom polityki amerykańskiej, zmuszało też do szukania innych form, umożliwiających rozszerzenie kanałów eksportowych dla USA i zahamowanie wzrastającej dyskryminacji ze strony Europy zachodniej.

Należy podkreślić, że rynek państw zorganizowanych w EWG ma dla USA większe znaczenie, pochłaniając ok. 20% eksportu USA, niż rynek amerykański dla eksportu EWG, przejmujący tylko 11% eksportu tych krajów. Cała kapitalistyczna Europa zachodnia wchłania przy tym ponad 1/4 amerykańskiego eksportu. Zagrożenie dyskryminacją ze strony EWG, w ramach której dokonywała się konsekwentna obniżka celi wewnętrznych, i co więcej, która coraz wyraźniej zmierzała do pobudzania i rozwiązania problemów produkcji rolnej we własnym zakresie, budziło w USA szczególne niepokoje<sup>20</sup>. Sprawa stawała się tym bardziej pilna, ponieważ i bilans płatniczy USA zaczął wykazywać tendencję zniżkową<sup>21</sup>. Choć zadeklarowana przez Anglię w drugiej połowie 1961 r. gotowość pertraktacji o przystąpienie do EWG budziła nadzieje na zahamowanie procesów izolacji „szóstki” zachodnio-europejskiej, nie stwarzało to jednak w istocie rzeczy widoków na polepszenie szans amerykańskiego eksportu rolnego.

<sup>19</sup> Cele amerykańskich wysiłków w przekształceniu OEEC w OECD charakteryzuje R. Mayne następująco: „Stany Zjednoczone pomogły już w przekształceniu czysto europejskiej OEEC w OECD. W nowej nazwie brakuje słowo 'europejska', w którego miejsce weszło słowo 'rozwój'. Był to podwójny znak tego, że ekonomiczną współpracę, o którą w obu organizacjach chodzi, traktują Stany Zjednoczone bardziej w ramach światowych, niż w rozszerzonych ramach europejskich, oraz że za tym oczekiwały od państw europejskich zwiększenia udziału ich świadczeń na pomoc dla krajów słabo rozwiniętych” (R. Mayne, *Die Einheit Europas*, München 1963, s. 158).

<sup>20</sup> *Zewnętrzna taryfa importowa EWG w % globalnego importu w 1958 r.*

	EWG	NRF	Francja	Włochy	Hol.	Bel/Lux
produkty żywnościowe	14,8	14,2	15,9	14,7	14,9	16,1
surowce	0,3	0,4	0,2	0,5	0,2	0,3
półfabrykaty przemysł.	5,9	5,6	5,3	6,1	7,2	6,6
produkty kapitałowe	13,6	13,0	13,4	13,8	14,2	14,4
inne wyroby przemysłowe	17,2	17,5	15,0	15,5	18,2	18,9
wszystkie produkty	7,4	7,9	5,9	6,2	9,0	8,8

Zródło: E. Benoit, *Europe et Sixes and Sevens*, s. 23.

<sup>21</sup> Warto w tym kontekście podkreślić, że i stopa zysków z inwestycji zagranicznych USA kształtuje się w Europie zachodniej na najwyższym poziomie.

Stany Zjednoczone wypracowały w ubiegłych latach dość skuteczny system zbywania nadwyżek produktów rolnych, nie wydawał się on jednak przydatny do warunków wymiany z Europą zachodnią. Jego podstawą stawała się ustawa z 1954 r., tzw. *Agricultural Trade Development and Assistance Act*. O skuteczności tej ustawy świadczy fakt, iż w następnych latach jej zasięgiem objęto 26% całego eksportu rolnego. Ustawa zezwalała mianowicie rządowi na eksport nadwyżek rolnych w formie pomocy gospodarczej, w formie bezdewizowej wymiany na strategiczne i inne surowce oraz dla innych — głównie politycznych celów. Prócz tego, co objęło większą część eksportu, nadwyżki mogą być zbywane za walutę krajową importującego państwa. Do połowy 1961 r. zawarto na podstawie tej ustawy 246 porozumień na sumę 9,5 mld dol.<sup>22</sup> Był to więc system skuteczny w stosunkach z krajami cierpiącymi na brak dewiz dla pokrycia niezbędnego importu, nie był jednak atrakcyjny w stosunkach z prężnie rozwijającymi się krajami EWG. Tu dla rozszerzenia kanałów eksportowych trzeba było oferować złagodzenie barier celnych w protekcyjnym systemie USA. Oferta taka złożona została w październiku 1962 r. ustawą *Trade Expansion Act*.

Ustawa upoważnia prezydenta do obniżki cel na wszystkie towary na zasadzie wzajemności o 50%. Przy towarach, w których wymiana między EWG i USA wynosi przynajmniej 80% wymiany światowej, prezydent może znieść cła całkowicie. Równocześnie ustawa przewiduje szereg kroków, mających pomóc przemysłowi amerykańskiemu w dostosowaniu się do nowej sytuacji, i zrekompensować osłabienie jego pozycji konkurencyjnej na rynku amerykańskim<sup>23</sup>.

Wyłom, jaki ustawa ta czyni w systemie jednostronnej izolacji i protekcjonizmu amerykańskiego, można potraktować jako wyraz respektu ze strony USA dla procesów wzrostu gospodarczego i narastania na tym podłożu konsolidacji i niezależności politycznej Europy zachodniej, względnie — co daje ten sam efekt — uznania nierealności pierwotnej koncepcji politycznej USA w stosunku do Europy zachodniej.

Efekty nowej ustawy będą oczywiście zależne nie tylko od gotowości USA do koncesji celnych, ale i od gotowości i zakresu skorzystania z tej oferty przez kraje EWG. Na drodze do porozumień piętrzy się przy tym szereg technicznych trudności, wynikających z odmiennej struktury gospodarczej oraz odmiennej struktury tariff celnych. Skomplikowany jest szczególnie problem rolnictwa. Kraje EWG nie uzgodniły przy tym jeszcze dostatecznie swej polityki rolnej, co utrudnia im występowanie na zewnątrz. Cała sprawa

<sup>22</sup> D. D. Humphrey, *The United States and the Common Market*, ss. 136—137.

<sup>23</sup> „Zaleciłem także, jako istotną część nowego programu handlowego, aby spółki, farmerzy i robotnicy, którzy będą poszkodowani z powodu wzmożonej zagranicznej konkurencji, otrzymali pomoc w swych wysiłkach dostosowania się do tej konkurencji”. J. F. Kennedy, *The Case for the Trade Expansion Act of 1962*. W pracy zbiorowej: C. R. Mc Connel, R. C. Bingham, *Economic Issues Readings and Cases*, New York 1963, s. 244.

porozumienia między USA i EWG grozi nadto dyskryminacją dla innych eksporterów produktów rolnych w świecie i w tym aspekcie znajdzie swe nie bez znaczenia dla całej akcji odbicie na platformie GATT. Od strony formuły politycznej postawa USA wobec problemów integracji europejskiej kształtowała coraz bardziej koncepcję tzw. „Wspólnoty Atlantyckiej”. Ma ona uzasadnić polityczną dominację USA w Europie oraz stworzyć system twierdzeń, pozwalający uzyskać dla niej aprobatę krajów objętych tą „Wspólnotą”. Na płaszczyźnie politycznej wyeksponowany został w niej argument „potencjalnej agresji komunistycznej”. Wzrastająca potęga gospodarcza i polityczno-militarna ZSRR i obozu socjalistycznego wymaga — według tej koncepcji — gospodarczego i polityczno-militarnego przeciwstawienia się temu systemowi. Stwarza to konieczność zespolenia wysiłków „wolnego świata”, a szczególnie USA i Europy zachodniej. Stanom Zjednoczonym, jako największemu mocarstwu świata kapitalistycznego, przypada rola przywódcy takiego aliansu. Na płaszczyźnie agitacji społecznej uzupełnia się tę argumentację formułą „powinowactwa transatlantyckiego” (*transatlantic connections*), odwołującą się do wspólnoty kultur, religii, ustawodawstwa i systemów społeczno-ekonomicznych obu kontynentów. Wzajemne więzy i wspólnota interesów dominowały — według niej — w ciągu pięć wieków, a dwie ostatnie wojny światowe czynnie zmanifestowały wspólnotę USA z kontynentem europejskim<sup>24</sup>. Na światową skalę zakrojona „Wspólnota” w koncepcji Stanów Zjednoczonych przybierała więc — mimo identycznej nazwy — inną treść, niż w Europie zachodniej.

W tej ostatniej pojęcie to wyrażało coraz wyraźniej dążność do rezygnacji poszczególnych państw z szeregu praw suwerennych na rzecz organizacji zachodnioeuropejskich, mających charakter instytucji *quasi* — federalnych. Treścią amerykańskiej koncepcji „wspólnoty” stawał się natomiast nie tyle problem przenoszenia praw suwerennych, ile pragnienie, by zintegrowana politycznie Europa zachodnia poddała się amerykańskiemu systemowi multilateralizmu w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, a więc by nie dyskryminowała amerykańskiego eksportu i włączała się w realizację amerykańskich celów politycznych na arenie międzynarodowej. Gwarantem lojalności Europy zachodniej wobec reguł multilateralizmu stać się miała natomiast sfera polityczno-militarna, oparta już na formach organizacyjnych, przewidujących przekazanie się przez państwa Europy zachodniej swych praw suwerennych na rzecz USA. Ta sfera polityki amerykańskiej wobec Europy ucieleśniona została w pakcie NATO, który oddawał monopol broni nuklearnej w ręce USA, czyniąc tym samym z Europy zachodniej obszar protektoratu amerykańskiego.

Tak zarysowana „Wspólnota Atlantycka” nie zdołała jednak przekształcić się w sprawnie działający system. Równoległe bowiem z procesami stabili-

<sup>24</sup> Por. M. Jaśkowski, *Partnerstwo atlantyckie*, „Przegląd Zachodni” nr 3/1964, ss. 126—140.

zacji gospodarczej państw Europy zachodniej po ciężkich latach wojennych i powojennych oraz z procesami zacieśniania się współpracy ekonomicznej i politycznej w ramach procesów integracyjnych narastały tendencje do wzmacniania ekonomicznej i politycznej niezależności od USA. Przełomowy punkt tendencje te osiągnęły z chwilą utworzenia w Europie zachodniej EWG i EFTA. Powstanie tych konkurencyjnych bloków gospodarczych oznaczało zasadnicze zredukowanie wpływów amerykańskich płynących dotychczas poprzez OEEC, których nie zdołała już przywrócić utworzona na jej miejsce OECD<sup>25</sup>. Powstanie EWG i EFTA ujawniło z całą wyrazistością również rozbieżności co do koncepcji integracji politycznej Europy zachodniej, co znów musiało znaleźć odbicie na platformie NATO.

W tej sytuacji Stany Zjednoczone czuły się zmuszone do rewizji tak pieczołowicie pielęgnowanej koncepcji „Wspólnoty Atlantyckiej” i do zainicjowania rozwiązań, które — zabezpieczając podstawowe interesy polityczne i ekonomiczne USA — odpowiadałyby bardziej aktualnemu układowi sił między USA a Europą zachodnią. Inicjatywy te znalazły swe odbicie w zmodyfikowanej wersji „Wspólnoty”, propagowanej jako „Partnerstwo Atlantyckie”. Termin ten po raz pierwszy sformułowany został przez prezydenta Kennedy’ego w 1962 r. i przyjął się powszechnie w Europie zachodniej. Istotna zmiana w stosunku do pierwotnej wersji „Wspólnoty” polega na tym, iż w nowej wersji „partnerstwa” Stany Zjednoczone deklarują gotowość do pertraktacji z Europą zachodnią — szczególnie z EWG — na zasadzie wzajemności, a więc nie jak dotychczas z pozycji protektora, lecz raczej z pozycji równego partnera<sup>26</sup>.

W stosunkach ekonomicznych oznaczało to rezygnację z bezwarunkowego żądania liberalnej polityki handlowej i podjęcie próby wciągnięcia Europy zachodniej w system multilateralizmu drogą dwustronnych porozumień w zakresie wzajemnych koncesji celnych i rozszerzania ich dopiero następnie na inne kraje. Podstawowym krokiem na drodze tej nowej polityki była oferta USA, zawarta w *Trade Expansion Act* z 1962 r. oraz wysiłki, by wciągnąć Europę zachodnią w problemy światowej polityki amerykańskiej

<sup>25</sup> „Odpowiedź USA na rozwijającą się z powodzeniem EWG w Europie przybrała dwie formy, po pierwsze — przekształcenie OEEC w Organizację dla Ekonomicznej Współpracy i Rozwoju (OECD), do której Stany Zjednoczone wraz z Kanadą przystąpiły jako pełnoprawni członkowie, a po drugie — w formie ważnej inicjatywy, jaką wysunął prezydent amerykański przedkładając kongresowi *Trade Expansion Act*, w celu stworzenia wspólnoty handlowej między Ameryką i zjednoczoną Europą” (K. Birrenbach, *Die Zukunft der Atlantischen Gemeinschaft*, s. 36).

<sup>26</sup> Według sformułowania Hallsteina różnice obu koncepcji sprowadzają się do tego, by: „w miejsce systemu, który — biorąc porównawczo — łączy olbrzyma z szeregiem karłów, stworzyć inny system, który dwie jednostki już porównywalne, a które pewnego dnia staną się równe, poprowadzi do partnerstwa — do wzajemnych narad a także współzawodnictwa” (przemówienie na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku dnia 2 III 1963. Cyt. za R. Mayne, *Die Einheit Europas*, ss. 157—158).

poprzez OECD. W sferze polityczno-militarnej, odbijającej najsilniej dążenia Europy zachodniej do uniezależnienia się od USA, nowa polityka „partnerstwa” znalazła odbicie w propozycji utworzenia tzw. wielostronnych sił nuklearnych w ramach NATO. Oparta jest ona na założeniu, że koncesje Stanów Zjednoczonych, dopuszczające państwa Europy zachodniej do współdysponowania siłami nuklearnymi, przy zachowaniu monopolu produkcji broni atomowej przez USA, zaspokoją ambicje krajów Europy zachodniej w zakresie powiększenia niezależności militarno-politycznej, a USA pozwolą utrzymać dominację w tej kluczowej dziedzinie w stosunkach z Europą kapitalistyczną<sup>27</sup>.

Skomplikowany i wielkiej wagi problem uzbrojenia atomowego stał się też w samej rzeczy wiernym odbiciem stosunku USA do problemu integracji europejskiej. Wyraźnie określili stanowisko USA A. Albonetti pisząc:

„Kto nie jest za europejskim uzbrojeniem atomowym, nie pragnie także przypuszczalnie zjednoczenia Europy. Kto chce, by poszczególne państwa europejskie posiadały narodowe siły atomowe, jest przeciw takiej zjednoczonej Europie. Kto popiera multilateralne siły NATO, działa na korzyść wspólnoty atlantyckiej. Czy można jednak równocześnie powiedzieć, że popiera on jeszcze wspólnotę europejską?”<sup>28</sup>.

Procesy integracji europejskiej postawiły więc w ostatecznym wyniku politykę amerykańską w swoistym impasie. Inspirując i popierając zjednoczenie Europy pragnęły Stany Zjednoczone stworzyć światowy system ekonomiczny — reprezentowany ideą multilateralizmu, oraz system polityczny — którego członem byłaby „Wspólnota Atlantycka”, zapewniający Stanom Zjednoczonym niezaprzeczalną dominację w świecie i stanowiący skuteczne narzędzie presji na państwa systemu socjalistycznego. Wbrew tym zamiarom, wzmocniona polityką amerykańską Europa zachodnia zaczęła wykazywać coraz to żywsze aspiracje do stania się niezależnym i samodzielnym ośrodkiem przyciągania ekonomicznego i dominacji politycznej. Zagroza to od podstaw amerykańskiej koncepcji multilateralizmu i wspólnoty politycznej, a tym samym i dominującej pozycji USA w świecie kapitalistycznym.

<sup>27</sup> Intencje polityczne USA dobrze oddaje poniższe sformułowanie amerykańskiego sekretarza obrony Mc Namary „We want a lead—not to command” wg „New York Times” — 6 V 1963.

<sup>28</sup> A. Albonetti, *Europeismo, Atlantismo e Nazionalismo*. „Il Mondo” z 26 II 1963. Cyt. za: R. Mayne, *Die Einheit Europas*, s. 157.